

Sygn. akt IV Ua 6/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 sierpnia 2023 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący sędzia Sławomir Górny (sprawozdawca)

Sędziowie: Dorota Załęska

Sławomir Matusiak

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 3 sierpnia 2023 roku w Sieradzu

sprawy z odwołania M. B. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. znak: (...) z dnia 23.08.2022r. w sprawie M. B. (1) przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł.

przy udziale zainteresowanego R. J. (1)

o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 24 maja 2023 roku sygn. akt IV U 189/22

Oddala apelację.

Zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. na rzecz M. B. (1) 120,00 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sygn. akt IV Ua 6/23

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 23 sierpnia 2022 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. odmówił M. B. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy ze skutkiem śmiertelnym, jakiemu uległ jej mąż K. B. (1) w dniu 19 grudnia 2004 r. W uzasadnieniu organ rentowy powołał przepis art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2022 r., poz. 2189), zgodnie z którym Zakład odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego w przypadku nieprzedstawienia protokołu powypadkowego lub karty wypadku. Podał, że odmawia prawa do jednorazowego odszkodowania, ponieważ nie został przedstawiony protokół powypadkowy lub karta wypadku.

W dniu 23 września 2022r. odwołanie od powyższej decyzji wniosła M. B. (1), domagając się zmiany zaskarżonej decyzji w całości i przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania. W uzasadnieniu wnioskodawczyni przywołała uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 r. (I UZP 4/13), iż w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającego przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z powodu nieprzedstawienia przez ubezpieczonego protokołu powypadkowego sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do oceny czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Podniosła, że K. B. (1) świadczył pracę i był pracownikiem R. J. (1), prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) P.H.U. (...) z siedzibą w S..

Mimo braku pisemnej umowy o pracę istnienie stosunku pracy nie budzi wątpliwości. W dniu 19 grudnia 2004r. K. B. (1) świadczył pracę na rzecz R. J. (1). W nocy, gdy był w pracy i dozorował obiekt doszło do włamania. Włamywacze wrzucili przez okno do budynku, w którym przebywał K. B. (1) i jego syn K. B. (2), butelki z podpalonymi substancjami łatwopalnymi, tzw. koktajle mołotowa. Doszło do pożaru. W wyniku działania sprawców K. B. (1) stracił przytomność od ulatniających się oparów, a następnie zaczął się i zmarł.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. wniósł o oddalenie odwołania. Zainteresowany R. J. (1) wnosił o oddalenie odwołania, wskazał, że nie łączyła go z K. B. (1) umowa o pracę.

Wyrokiem z 24 maja 2023 roku, w sprawie sygn. akt IV U 189/22, Sąd Rejonowy w Sieradzu, IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał M. B. (1) prawo do jednorazowego odszkodowania w związku ze śmiercią jej męża K. B. (1) w następstwie wypadku przy pracy z dnia 19 grudnia 2004r. jakiemu uległ na terenie salonu motocyklowego (...) P.H.U. w S., przy ul. (...), prowadzonego przez R. J. (1) (pkt 1), zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. i R. J. (1) na rzecz M. B. (1) kwoty po 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Wyrok poprzedziły następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

Zmarły K. B. (1) był mężem M. B. (1). Zainteresowany R. J. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) P.H.U. (...) z siedzibą w S., przy ul. (...). Przedmiotem tej działalności jest prowadzenie salonu motocykli, ich sprzedaż i serwis. W 2004r. R. J. (1) zatrudniał na podstawie umowy o pracę A. M. (1) i T. B., syna odwołującej M. B. (1). T. B. powiedział kiedyś R. J. (1), że jego ojciec K. B. (1) jest na rencie. Zapytał, czy ojciec mógłby przyjść i „coś pomóc przy budynku”. R. J. (1) się zgodził i K. B. (1) przychodził i wykonywał różne prace, takie jak naprawa płotu, czy elewacji budynku. R. J. (1) miał np. problem z wodą w piwnicy i K. B. (1) robił wylewkę. K. B. (1) kosił trawę. Robił remonty. Przyklejał papę na dach, gdy ciekło. Czasami pomalował jakieś ściany. Być może R. J. (1) poprosił go też czasem o rozebranie skutera, gdyż sprzedawał części. R. J. (1) kupował papę, dawał pędzel. K. B. (1) nie miał swoich narzędzi. Jeżeli zainteresowany zlecał jakieś prace, to K. B. (1) osobiście je wykonywał. W firmie była rodzinna atmosfera i czasami zdarzało się, że K. B. (1) pomógł mechanikowi i odwrotnie. K. B. (1) nie mógł wykonywać typowej pracy mechanika, gdyż był po wypadku, w prawej dłoni miał tylko dwa palce. R. J. (1) nie zgłaszał do ZUS, że Pan K. B. (1) wykonuje u niego jakieś prace. Uważał, że nie ma takiego obowiązku, gdyż prace były nieregularne. Nie mieli umowy pisemnej. To były umowy ustne. R. J. (1) za wykonaną pracę płacił Panu K. B. (1). Płacił gotówką, nie na konto. Nie brał pokwitowania. Nie odprowadzał zaliczek do Urzędu Skarbowego od tych wynagrodzeń. Pan K. B. (1) nie podpisywał listy obecności. R. J. (1) nie prowadził ewidencji czasu pracy K. B. (1). Czasami K. B. (1) pytał, czy może wyjść wcześniej, a czasami nie pytał. K. B. (1) nie przychodził codziennie do pracy. Czasami był w pracy w godzinach 8:00 – 16:00. R. J. (1) nie ustalał z nim, że ma być w konkretne dni. Czasami przyjeżdżał i nie było dla niego pracy ale nadal przebywał na terenie firmy. Czasami były takie sytuacje, że R. J. (1) nie było, a K. B. (1) przyjeżdżał i podejmował jakieś czynności.

Do R. J. (1) doszły słuchy, że ktoś planuje kradzież motocykli. W noc poprzedzającą pożar R. J. (1) był tam osobiście i nocował. Był tam, aby pilnować zakładu. R. J. (1) poprosił o przypilnowanie motocykli w nocy z soboty na niedzielę swojego pracownika A. M. (1). Później dowiedział się, że A. M. (1) zamienił się z K. B. (1) na to pilnowanie. A. M. (1) zatrudniony był u R. J. (1) w okresie od 2001 do 2011r. na podstawie umowy o pracę na stanowisku mechanika. Przywieziono skutery z Tajwanu. One stały na dworze w kontenerach. W czwartek lub piątek R. J. (1) zapytał A. M. (1), czy byłaby taka możliwość, aby w nocy z soboty na niedzielę (19-20 grudnia 2004r.) pilnował tych skuterów. A. M. (1) się na to zgodził. W sobotę A. M. (1) był w pracy w godzinach od 8:00 do 16:00. W czasie pracy źle się czuł, gdyż się czymś zatrzał. Miał jelitówkę. A. M. (1) czuł się okropnie i poprosił K. B. (1), aby przyjechał za niego pilnować tych skuterów w nocy. Umówili się, że będzie siedział w biurze R. J. (1) i będzie zapalone światło. A. M. (1) nie mówił R. J. (1), że zamienił się z K. B. (1). Umawiali się z K. B. (1), że jak przyjdzie, to szef mu zapłaci. Mieli iść w poniedziałek do szefa i to ustalić. Dla A. M. (1) to miały być nadgodziny. Ta rozmowa z K. B. (1) odbyła się w pracy. On powiedział, że nie ma problemu i przyjedzie. On też był w pracy. Akurat w tę sobotę przyjechał. Pracował od 8 do 14:00. A. M. (1) nie wie, co K. B. (1) miał w tym dniu do zrobienia. Rozmawiali przy bramie na serwisie. Wydaje mu się, że K. B. (1) akurat rozbierał jakiegoś skuterka. On był pracownikiem gospodarczym, robił wylewki, siatki. Czasami jakiegos

skuterka rozebrał przy pomocy A. M. (1). Pan K. B. (1) przychodził do pracy, ale nie codziennie. Czasami był tydzień a później dwa tygodnie go nie było. Jak przychodził to przeważnie na 8 godzin. Jak był remont salonu w 2003 – 2004r to przychodził. Współpraca A. M. (1) z K. B. (1) trwała około roku. Były takie sytuacje, że K. B. (1) sobie wypił. Gdy A. M. (1) z nim rozmawiał w tę sobotę to on był trzeźwy. Później się okazało, że coś wypił. Około 21 – 22:00 A. M. (1) zatelefonował do Pana K. B. (1) i zapytał go, czy „wszystko jest ok i że w razie czego przyjedzie”. Pan K. B. (1) powiedział, że wszystko jest ok, że siedzą sobie z K.. O 4:00 w nocy A. M. (1) dowiedział się, że jest pożar w salonie. Gdy R. J. (1) przyjechał na miejsce do firmy to była tam już (...), Policja i bardzo dużo ludzi. Widział, że jest wynoszony na noszach syn pana K. B. (1) - K. B. (2). O jego obecności w firmie R. J. (1) nie wiedział. K. B. (2) powiedział R. J. (1), że jego tata K. B. (1) jest w środku. Do budynku, w którym przebywał K. B. (1) z synem K. B. (2) ktoś przez okno wrzucił butelkę z substancją łatwopalną i podpalił zakład. Pożar powstał kilka metrów od biura i od wyjścia. W wyniku tego wypadku K. B. (1) zmarł. 20 grudnia 2004 r. przeprowadzono oględziny i sekcję zwłok K. B. (1), która wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu K. B. (1) 1. 48 było zatrucie tlenkiem węgla. K. B. (1) pracował w R. J. (1). K. B. (1) był na rencie po wypadku przy pracy. Miał poobcinane palce u ręki. Gdy miał pilnować w nocy tego salonu to wziął ze sobą syna K. B. (2), gdyż sam bał się tam jechać.

W sprawie zdarzenia z dnia 19 grudnia 2004 r. toczyło się postępowanie przygotowawcze prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Sieradzu pod sygn. akt: 2 Ds. 1462/04, które zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu karnego przeciwko W. K., P. Ł., P. K., R. S., K. K. (3), G. P., M. B. (2), J. W., D. M., J. N. oraz T. J.. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu II Wydziału Karnego z dnia 2 marca 2018 r. (sygn. akt: II K 44/15) oskarżony P. Ł. został uznany za winnego m.in. tego, że w dniu 19 grudnia 2004r. w miejscowości G., w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnienie przestępstwa, wspólnie i w porozumieniu z A. D. i innymi osobami, co do których materiał dowodowy wyłączono do odrębnego postępowania, brat udział w zniszczeniu salonu motocyklowego o nazwie (...) stanowiącego własność R. J. (1), w wyniku którego spaleni uległo wewnątrz budynku ze znajdującym się mieniem powodując łączną kwotę strat w wysokości 255 883,82 złotych, a ponadto wskutek zatrucia tlenkiem węgla śmierć poniósł znajdujący się we wnętrzu budynku K. B. (1), a K. B. (2) doznał oparzeń gałek ocznych i twarzy, drobnych ran, stłuczeń, otarć naskórka na twarzy oraz kończyn górnych to jest obrażeń ciała naruszających funkcjonowanie czynności jego wzroku na czas powyżej 7 dni, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 155 k.k., art. 157 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4§ 1 k.k. Za ten czyn oskarżony został skazany na karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Zainteresowany nie sporządził protokołu powypadkowego ani karty wypadku.

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny na podstawie wskazanych dowodów, w tym dowodów z dokumentów, których treść i autentyczność nie była podważana przez strony. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków E. S., J. B. i T. B. jak również odwołującej M. B. (1) jako logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniające. Na ocenę ich zeznań nie ma wpływu, że są to dzieci i żona K. B. (1), bowiem ich zeznania są szczerze i korelują z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd pierwszej instancji dał też wiarę zeznaniom świadka A. M. (1). Świadek ten nie pracuje już u R. J. (1), nie jest też spokrewniony z żadną ze stron, a jednocześnie znał i pracował z K. B. (1). Jego zeznania są spójne i logiczne i uzupełniają się z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. W przeważającej części Sąd dał także wiarę zeznaniom zainteresowanego R. J. (1), który przyznał, że K. B. (1) wykonywał na jego rzecz różne prace, bez pisemnej umowy o pracę. Sąd zaznaczył, że zeznania R. J. (1), które składał w toku postępowania przygotowawczego były częściowo inne jeżeli chodzi o kwestie pilnowania zakładu przez K. B. (1). Składając wówczas zeznania mówił m.in. „pilnowałem salonu na zmianę z moim bratem T., pracownikiem A. M. (1), zam. Z., K. B. (3) (w dalszej części podał prawidłowe nazwisko B.), zam. Z. – K.. W dniu wczorajszym opuściłem salon około godziny 16:00. Z B. umówiłem się że przyjdzie na noc około godziny 21:00 - 22:00. O której dokładnie przyszedł tego nie wiem, ale będzie można to ustalić zbierając dane z monitoringu. Ja nie wiedziałem że z K. B. (3) będzie jego syn K.. W tym miejscu chcę sprostować B. a nie B.. Ja K. znam bo razem z ojcem robił mi wykończeniowe prace budowlane przy budowie wiaty” (karta 230-231). „K. B. (1) nie zatrudniałem oficjalnie. Pracował u mnie dorywczo a od około 3 tygodni pilnował w nocy salonu. Ja powiedziałem zarówno B. jak i M. i bratu, że te nocne dyżury są związane z obawą przed włamaniem” (karta 232). W przytoczonym zakresie zeznania R. J. (1), które składał na Policji bezpośrednio po zdarzeniu są inne niż w toku

niniejszego postępowania przed Sądem. Różnice te mogą wynikać po części z upływu długiego czasu od zdarzenia (ok. 19 lat) a po części stanowić asekurację R. J. (1) w związku ze zgłoszonymi wobec niego przez pełnomocnika odwołującej roszczeniami finansowymi. W pozostałym zakresie jego zeznania należało uznać za wiarygodne.

Po tychże ustaleniach sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że żądanie M. B. (1) zasługuje na akceptację. W ocenie sądu meriti, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy w sprawie doszło do nawiązania stosunku pracy pomiędzy R. J. (1) a K. B. (1), bowiem postępowanie dowodowe wykazało, że ww. nigdy nie podpisali pisemnej umowy o pracę. W myśl art. 22 § 1 KP, przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Stosunek pracy wyróżnia się koniecznością osobistego wykonania pracy, podporządkowaniem pracownika pracodawcy, wykonywaniem pracy na jego rzecz i ryzyko, w miejscu i czasie przez niego wskazanym, a ponadto odpłatnością pracy. Zasada podporządkowania pracownika polega zwłaszcza na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. z jej organizacją i przebiegiem. W uzasadnieniu wyroku SN z dnia 15 października 1999r. (I PKN 307/99) stwierdzono, iż cechą charakterystyczną umowy o pracę jest pozostawanie w dyspozycji pracodawcy i wykonywanie poleceń co do pracy, która ma być wykonywana. W sposobie wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy o pracę charakterystyczne jest, że pracownik zgłasza się do pracy, bez z góry określonych czynności, które ma wykonywać i dopiero pozostając w dyspozycji strony pozwanej, wykonuje polecenia. W tym zakresie podporządkowanie nie ma zwykłych cech koordynacji, lecz jest typowym podporządkowaniem pracowniczym, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy i wykonuje wydane mu polecenia. Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Rejonowy wskazał, że strony łączył stosunek pracy, tj. zatrudnienie K. B. (1) miało charakter pracowniczy. Zmarły wykonywał pracę na rzecz R. J. (1) w miejscu i czasie przez niego wskazanym. W taki sam sposób jak inne osoby, które były zatrudnione u zainteresowanego na podstawie umowy o pracę. Praca ta była wykonywana pod nadzorem pracodawcy, polecenia w zakresie rodzaju prac wykonywanych danego dnia wydawał R. J. (1). Za wykonywaną pracę K. B. (1) otrzymywał wynagrodzenie. K. B. (1) wykonywał swoje obowiązki przy wykorzystaniu narzędzi i urządzeń R. J. (1). Okoliczność, czy pilnowanie zakładu w nocy z 19 – 20 grudnia 2004r. polecił K. B. (1) R. J. (1), choć sam to przyznawał bezpośrednio po zdarzeniu przesłuchiwany na Policji, czy też K. B. (1) wykonywał tę pracę, gdyż zamienił się z A. M. (1), nie dyskwalifikuje zdarzenia jako wypadku przy pracy, a wręcz przeciwnie, potwierdza to okoliczność, że praca wykonywana w dniu zdarzenia przez K. B. (1) wykonywana była w ramach stosunku pracy, wykonywał obowiązki w zastępstwie chorego pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę. Uwzględniając powyższe, Sąd Rejonowy przyjął, że zatrudnienie pracownicze było realizowane przez K. B. (1) również w dniu 19 grudnia 2004 roku, wykonywał on pracę na rzecz R. J. (1), w siedzibie pracodawcy pilnował jego mienia.

W myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz.2189) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W myśl art. 3 ust. 4 za śmiertelny wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiła śmierć w okresie nieprzekraczającym 6 miesięcy od dnia wypadku.

W ocenie Sądu Rejonowego, zdarzenie do jakiego doszło w dniu 19 grudnia 2004r., w wyniku którego śmierć poniósł K. B. (1), spełniało wszystkie powyższe przesłanki. Zdarzenie miało charakter nagły, było wywołane przyczyną zewnętrzną, nastąpiło w czasie wykonywania pracy, a jego skutkiem była śmierć K. B. (1). Z tych względów, należy uznać je za wypadek przy pracy.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 ww. ustawy z tytułu wypadku przy pracy, członkom rodziny zmarłego ubezpieczonego przysługuje m.in. jednorazowe odszkodowanie. Podstawą odmowy prawa do świadczenia, o którym mowa wyżej, był art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej, zgodnie z którym, zakład odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego w przypadku nieprzedłożenia protokołu powypadkowego sporządzonego przez pracodawcę. Ustawodawca nakłada na pracodawcę, w razie zaistnienia wypadku przy pracy, obowiązek podjęcia niezbędnych działań eliminujących lub ograniczających zagrożenie, zapewnienia udzielenia pierwszej pomocy osobom poszkodowanym oraz ustalenia w przewidzianym trybie okoliczności i przyczyn wypadku oraz zastosowania odpowiednich środków zapobiegających podobnym wypadkom (art. 234 § 1 k.p.)

Niewykonanie przez pracodawcę powyższego obowiązku nie pozbawia jednak pracownika świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Może on bowiem wystąpić do organu rentowego, który wyda w tym przedmiocie decyzję. Wówczas, w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z powodu nieprzedstawienia przez ubezpieczonego protokołu powypadkowego, sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy (art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej - uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 r., IUZP 4/13). Mając na uwadze powyższe stanowisko, sąd orzekający ustalił, iż przedmiotowe zdarzenie stanowiło śmiertelny wypadek przy pracy. Zgodnie z art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 1009) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy w okresie od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tej umowy. Powyższy przepis oznacza, że w dniu 19 grudnia 2004 r. K. B. (1) z mocy prawa był objęty ubezpieczeniem wypadkowym. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego w związku z zawarciem umowy o pracę oraz obowiązek odprowadzenia składek z tego tytułu spoczywał na płatniku tj. w tym przypadku na R. J. (1). Dlatego też, w niniejszej sprawie M. B. (1) nie może ponosić ujemnych konsekwencji postępowania zainteresowanego. Na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy wypadkowej członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Natomiast, w myśl art. 13 ust. 2 w/w ustawy członkami rodziny uprawnionymi do odszkodowania są m.in.: małżonek. W myśl art. 14 ustawy wypadkowej: jeżeli do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest tylko jeden członek rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, przysługuje ono w wysokości: 18-krotnego przeciętnego wynagrodzenia, gdy uprawnionymi są małżonek lub dziecko, 9-krotnego przeciętnego wynagrodzenia, gdy uprawniony jest inny członek rodziny. Sąd Rejonowy nie ustalił bezpośrednio wysokości jednorazowego odszkodowania należnego M. B. (1) z powodu braku pewności odnośnie kręgu osób uprawnionych do tego świadczenia. W ocenie tegoż Sądu, w takiej sytuacji to organ rentowy powinien ustalić wysokość świadczenia, wydając stosowną decyzję, od której stronie będzie przysługiwało prawo wniesienia odwołania. Z tych względów, na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., Sąd zmienił zaskarżoną decyzję i orzekł jak w sentencji. Z uwagi na to, że odwołującą, reprezentował w tym postępowaniu profesjonalny pełnomocnik, Sąd w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i zainteresowanego R. J. (1) na rzecz odwołującej kwoty po 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Wysokość wynagrodzenia ustalono w oparciu o § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2018r. poz. 265).

Z rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego w całości nie zgodził się organ rentowy i wywiódł apelację, w której zarzucił temuż Sądowi:

1. Naruszenie przepisów prawa procesowego, a to: art. 233 paragraf 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na bezzasadnym przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy stanowi dostateczną podstawę do ustalenia faktu, iż pomiędzy R. J. (1) a K. B. (1) został nawiązany stosunek pracy i tym samym żona zmarłego K. B. (1) jest uprawniona do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w związku ze śmiercią męża, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy a przede wszystkim nieprawidłowo pominięte przez Sąd pierwszej instancji dowody z zeznań świadka A. M. (1) (protokół rozprawy z 11.05.2023 r. 00: 03: 49,

00:22:37, 00:44:32, 00:56:49) oraz z zeznań zainteresowanego R. J. (1) (protokół rozprawy z 09.03.2023 r. 00:14:01, 00:52:04, 01:04:02, 01:10:11, 01:16:51, 01:20:30, protokół rozprawy z 11.05.2023 r. 01:21:09, 01:23:17, 01:29:39) potwierdzają fakt, że pomiędzy R. J. (1) a K. B. (1) nie doszło do nawiązania stosunku pracy i tym samym M. B. (1) żona zmarłego K. B. (1) nie posiada prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w związku ze śmiercią męża.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, a to : art. 22 paragraf 1 kodeksu pracy, art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia odwołania w całości. W uzasadnieniu wskazano, że zaskarżanym wyrokiem Sąd Rejonowy w Sieradzu zmienił decyzję organu rentowego i przyznał M. B. (1) prawo do jednorazowego odszkodowania w związku ze śmiercią jej męża K. B. (1) w następstwie wypadku przy pracy z dnia 19 grudnia 2004 r. jakiemu uległ na terenie salonu motocyklowego (...) PHU w S. przy ul. (...) prowadzonego przez R. J. (1). Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków : E. S., J. B. i T. B. jak również odwołującej M. B. (1) jako logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniające, Na ocenę ich zeznań nie miało wpływu, że są to dzieci i żona K. B. (1) bowiem ich zeznania są szczerze i korelują z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. M. (1). W przeważającej części Sąd dał wiarę również zeznaniom zainteresowanego R. J. (1), który przyznał, że K. B. (1) wykonywał na jego rzecz różne prace bez pisemnej umowy o pracę. Sąd pierwszej instancji wskazał, że zeznania R. J. (1) które składał w toku postępowania przygotowawczego były częściowo inne jeżeli chodzi o kwestie pilnowania zakładu przez K. B. (1). Składając wówczas zeznania mówił „ pilnowałem salonu na zmianę z moim bratem T., pracownikiem A. M. (1), K. B. (3) (w dalszej części podał prawidłowe nazwisko B.). W dniu wczorajszym opuściłem salon około godziny 16:00 . Z K. B. umówiłem się, że przyjdzie na noc około godziny 21:00 - 22:00. O której przyszedł tego nie wiem, ale będzie można to ustalić zbierając dane z monitoringu ”. W dalszej części uzasadnienia wskazano, że w przytoczonym zakresie zeznania R. J. (1), które składał na Policji bezpośrednio po zdarzeniu są inne niż w toku niniejszego postępowania przed Sądem. Różnice zdaniem Sądu pierwszej instancji mogą wynikać po części z upływu długiego czasu od zdarzenia (ok. 19 lat) a po części stanowić asekurację R. J. (1) w związku ze zgłoszonymi wobec niego przez pełnomocnika odwołującej roszczeniami finansowymi. W pozostałym zakresie zeznania tego świadka Sąd uznał za wiarygodne. Postępowanie dowodowe wykazało że R. J. (1) i K. B. (1) nigdy nie podpisali pisemnej umowy o pracę. W ocenie Sądu pierwszej instancji zmarły wykonywał pracę na rzecz R. J. (1) w miejscu i czasie przez niego wskazanym. W taki sam sposób jak inne osoby, które były zatrudnione u zainteresowanego na podstawie umowy o pracę. Praca była wykonywana pod nadzorem pracodawcy, polecenia w zakresie rodzaju prac wykonywanych tego dnia wydawał R. J. (1). Za wykonywaną pracę K. B. (1) otrzymywał wynagrodzenie. Wymieniony wykonywał swoje obowiązki przy wykorzystaniu narzędzi i urządzeń R. J. (1). Okoliczność czy pilnowanie zakładu w nocy z 19-20 grudnia 2004 r. polecił K. B. (1) R. J. (1) choć sam przyznawał bezpośrednio po zdarzeniu przesłuchiwany na Policji czy też K. B. (1) wykonywał tę pracę gdyż zamienił się z A. M. (1) nie dyskwalifikuje zdaniem Sądu zdarzenia jako wypadku przy pracy a wręcz przeciwnie potwierdza to okoliczność, że praca świadczona w dniu zdarzenia przez K. B. (1) wykonywana była w ramach stosunku pracy. Wykonywał on obowiązki w zastępstwie chorego pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę. Uwzględniając powyższe Sąd pierwszej instancji przyjął, że zatrudnienie pracownicze było realizowane w dniu 19 grudnia 2004r. przez K. B. (1) gdyż wymieniony wykonywał obowiązki w zastępstwie chorego pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę. W ocenie Sądu pierwszej instancji zdarzenie do jakiego doszło w dniu 19 grudnia 2004r. w wyniku którego poniósł śmierć K. B. (1) spełniało wszystkie ustawowe przesłanki wypadku przy pracy.

W oparciu o powyższe ustalenia wydany został wyrok, który w ocenie organu rentowego nie jest trafny. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie stanowi dostatecznej podstawy do ustalenia, że R. J. (1) i K. B. (1) łączyła umowa o pracę. Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mają dowody z zeznań świadka A. M. i zainteresowanego R. J. bowiem jedynie te osoby posiadały bezpośrednią wiedzę jakie faktyczne czynności wykonywał zmarły K. B. na rzecz R. J. (1) to jest między innymi czy wymieniony miał określone godziny pracy z których był rozliczany i czy świadczył

prace na rzecz R. J. w sposób systematyczny i zorganizowany oraz czy miał wypłacane systematycznie wynagrodzenie. Pozostali świadkowie takiej wiedzy bezpośrednio nie posiadali a z informacji, że K. B. (1) wychodził z domu przed godziną 7:00 i wracał po godzinie 17 - tej nie wynika jakie relacje zawodowe łączyły go z zainteresowanym R. J. (1). Z zeznań dzieci K. B. (1) jak również żony pani M. B. nie wynika aby K. B. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Wszyscy zeznają jedynie, że wymieniony wychodził z domu o godzinie 7:00 a wracał po godzinie 17 - tej. Odwołująca M. B. (1) zeznała, że w dniu zdarzenia do jej męża zatelefonował pracownik R. J. (1), który poinformował go, że ma jelitówkę i poprosił o zastępstwo. Zainteresowany R. J. (1) zeznał jednoznacznie, że uważa iż K. B. (1) nie był jego pracownikiem, od czasu do czasu przychodził ale nie było to przez 2 lata. K. B. (1) przychodził z własnej inicjatywy a ponadto miał problem z alkoholem, często gdy przychodził był wyczuwalny od niego alkohol. R. J. (1) zeznał, że gdy wyprosił K. B. (1) z powodu alkoholu to później przez kilkanaście tygodni go nie widział. K. B. (1) stawiał się znowu i pytał czy jest coś do zlecenia. Jak jednoznacznie wynika z zeznań A. M. (1) i R. J. (1) K. B. (1) nie przychodził codziennie. Czasami nie przychodził przez kilka tygodni a nawet dłużej. Zainteresowany R. J. wyraźnie wskazał, że gdy okazało się, że K. B. pił to nie zatrudniłby takiego pracownika. K. B. (1) nie przychodził do pracy w ustalonych godzinach. Godzina przyjścia jak wynika z zeznań R. J. zależała od K. B. (1) a zainteresowany nie wydawał mu w tym zakresie żadnych poleceń. K. B. (1) nie otrzymywał co miesięcznego wynagrodzenia a jedynie wypłatę za wykonane doraźnie czynności. Wykonywanie doraźnych prac przez K. B. nie odbywało się w sposób systematyczny ani też w wyznaczonych z góry godzinach. Ponadto z zeznań R. J. wynika, że nie miał stróżówki a sytuacja, że ktoś został do pilnowania na noc była jednorazowa. K. B. (1) nigdy nie był stróżem i nie zachodziła również potrzeba aby zatrudniać pracownika gospodarczego od godziny 8:00 do 17:00 tej. Wskazane wyżej okoliczności potwierdzają zeznania świadka A. M.. Świadek A. M. (1) zeznał, że był zatrudniony przez R. J. na podstawie umowy o pracę a oprócz niego zatrudniony był również T. B., K. B. (1) też przychodził do pracy jakiś czas - przychodził sporadycznie. A. M. (1) potwierdził, że K. B. (1) przychodził do pracy, ale nie codziennie. Nieraz był tydzień a potem dwa tygodnie go nie było. Z zeznań świadka A. M. wynika, że w dniu zdarzenia zachorował na jelitówkę, źle się czuł i poprosił K. B. (1) aby za niego przyjechał i popilnował skuterów w nocy. K. B. (1) odpowiedział, że nie ma problemu i że przyjedzie. Fakt ten potwierdzają jednoznacznie zeznania R. J. (1) który zeznał że dopiero później dowiedział się, że pracownik który miał w nocy pilnować zakładu to jest A. M. (1) zamienił się z K. B. (1). Pomijając zeznania A. M. (1) i R. J. (1) we wskazanym wyżej istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy zakresie Sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów i w sposób nieprawidłowy ustalił, że pomiędzy R. J. (1) a K. B. (1) doszło do nawiązania stosunku pracy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy przy prawidłowej jego ocenie nie potwierdza faktu, że K. B. (1) wykonywał pracę na rzecz R. J. (1) w miejscu i w czasie przez niego wskazanym tak jak inne osoby zatrudnione u zainteresowanego na podstawie umowy o pracę. Wykonując od czasu do czasu doraźne prace na rzecz R. J. (1) K. B. (1) nie pozostawał w stosunku pracy a w dniu zdarzenia zastąpił A. M. (1) na jego wyraźną prośbę o czym zainteresowany R. J. (1) dowiedział się dopiero później. W dniu zdarzenia K. B. (1) pilnował w nocy zakładu należącego do R. J. (1) bez jego polecenia i bez jego wiedzy, nie pozostawał również w stosunku pracy dlatego też brak jest podstaw do przyjęcia, że K. B. był wówczas z mocy prawa objęty ubezpieczeniem wypadkowym. W świetle powyższego zaskarżona decyzja organu rentowego odpowiada prawu. W tym stanie rzeczy wyrok w całości nie jest prawidłowy.

Wyrok Sądu Rejonowego zaaprobowała powódka, żądała oddalenia apelacji jako bezzasadnej, zasądzenia kosztów procesu za drugą instancję. Podniosła, że sąd pierwszej instancji nie dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób nieprawidłowy i niezgodny z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego w zakresie zarzucanym w apelacji. Nie sposób podzielić także zarzutów organu rentowego w zakresie zastosowania norm prawa materialnego oraz procesowego. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że strony łączył stosunek pracy, tj. zatrudnienie K. B. (2) miało charakter pracowniczy. Zmarły wykonywał na rzecz R. J. (1) w miejscu i czasie przez niego wskazanym. W taki sam sposób jak inne osoby, które były zatrudnione u zainteresowanego na podstawie umowy o pracę. Praca była ta wykonywana pod nadzorem pracodawcy, polecenia w zakresie rodzaju prac wykonywanych danego dnia wydawał R. J. (1). Za wykonaną pracę K. B. (1) otrzymywał wynagrodzenie. K. B. (1) wykonywał swoje obowiązki przy wykorzystaniu narzędzi i urządzeń R. J. (1). Wskazana w uzasadnieniu apelacji argumentacja sprowadza się w istocie do zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego. Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem życiowym, czy zasadami nauki albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia

art. 233 § 1 k.p.c. wymaga, aby skarżący wskazał konkretne uchybienia w zakresie oceny dowodów, jakich dopuścił się sąd pierwszej instancji, a które polegały na naruszeniu zasad logiki, doświadczenia życiowego czy zdrowego rozsądku. Nie jest natomiast wystarczające przedstawienie przez skarżącego własnej wersji wydarzeń, choćby była równie prawdopodobna jak ta przyjęta przez sąd, a tym bardziej nie może odnieść żadnego skutku proste zanegowanie ustalonych w sprawie faktów. Zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazane w apelacji nie zasługują na uwzględnienie, ponieważ z całą pewnością nie doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Nie sposób także zgodzić się z zarzutem naruszenia przepisów prawa materialnego poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Strona odwołująca wskazuje, że kierując zarzut naruszenia prawa materialnego przez Sąd I instancji profesjonalny pełnomocnik nie wskazał na czym miałyby polegać rzekomo niewłaściwa wykładnia przepisów art. 22 § 1 kodeksu pracy, art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, oraz ich niewłaściwe zastosowanie. Trudno ustosunkować się merytorycznie do zarzutów których apelujący de facto nie zredagował w treści środka odwoławczego. Jednakże z uzasadnienia wniesionej apelacji wynika, iż w istocie sprowadzają się one do powielenia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dotyczącego oceny materiału dowodowego. Wszak w treści zredagowanych zarzutów oraz treści uzasadnienia apelacji pełnomocnik ZUS nie stawia żadnych wyjaśnień na czym miałyby polegać obraza jedynie wymienionych w treści petitum pisma przepisów prawa materialnego. Brak rozważań dotyczących niewłaściwości zastosowania prawa materialnego, oraz błędnej wykładni zakodowanych w powyższych przepisach norm prawnych. Zarzuty naruszenia prawa materialnego uznać zatem należy za całkowicie błędne. W takiej sytuacji, jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, zatrudnienie pracownicze było realizowane w dniu 19 grudnia 2004 r. przez K. B. (1). K. B. (1) wykonywał pracę na rzecz R. J. (1), pilnował jego mienia, w siedzibie pracodawcy. Sąd orzekający podkreślił, iż zdarzenie do jakiego doszło w dniu 19 grudnia 2004 r. w wyniku którego śmierć poniósł K. B. (1) spełniało wszystkie przesłanki wyszczególnione w treści art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Zdarzenie miało charakter nagły, było wywołane przyczyną zewnętrzną, nastąpiło w czasie wykonywania pracy, a jego skutkiem była śmierć K. B. (1). Jednocześnie podkreślone w zaskarżonym wyroku zostało, że przyczyną odmowy uznania roszczeń odwołującej było nieprzedłożenie przez nią protokołu powypadkowego, którego zainteresowany nie sporządził z wypadku z dnia 19 grudnia 2004 r. Sąd I instancji podkreślił jednak, iż niewykonanie przez pracodawcę powyższego obowiązku nie pozbawia jednak pracownika świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Może on bowiem wystąpić do organu rentowego, który wyda w tym przedmiocie decyzję. Wówczas, w postępowaniu prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z powodu z powodu nieprzedstawienia przez ubezpieczonego protokołu powypadkowego, sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony do dokonywania oceny, czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy (art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej - uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 r., I UZP 4/13). Wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji nie pominął treści zeznań A. M. (1) oraz R. J. (1), a przeciwnie dokonał ich drobiazgowej i szczegółowej analizy, oraz w uzasadnieniu do zaskarżonego wyroku wskazał w jakiej części dał im wiarę oraz dlaczego. Sąd wytknął R. J. (1) istotne rozbieżności w treści zeznań jakie składał w postępowaniu przygotowawczym jeżeli chodzi o kwestie pilnowania zakładu przez K. B. (1). Nie zgadza się również fragment zeznań w którym zaprzecza, że znał wcześniej K. B. (2) (syna zmarłego K.). Składając zeznania w postępowaniu karnym bezpośrednio po zdarzeniu potwierdził, że go znał i poznał go wcześniej przy budowie wiaty. Podstawą zakwestionowania wiarygodności zeznań zainteresowanego w części była zatem po pierwsze ich rozbieżność z treścią depozycji składanych w postępowaniu przygotowawczym, po drugie znaczny wpływ czasu, po trzecie chęć umniejszenia własnej odpowiedzialności w niniejszym postępowaniu. Mając na uwadze powyższe wskazać należy, że wskazana w uzasadnieniu apelacji argumentacja stanowi w istocie nieuzasadnioną polemikę z ustaleniami Sądu I instancji. Tymczasem niezadowolenie z ustaleń Sądu, odmienna ocena materiału dowodowego, a przede wszystkim odmienna wykładnia prawa materialnego przez stronę nie może stanowić podstawy do podważenia prawidłowości orzeczenia i jego zgodności z obowiązującym porządkiem prawnym, szczególnie w tak zindywidualizowanych sprawach jak te o jednorazowe odszkodowanie za wypadek przy pracy. Z tej przyczyny Sąd I instancji uwzględnił powództwo co do zasady, nakazując ZUS ustalenie wysokości jednorazowego odszkodowania należnego M. B. (1) z powodu braku pewności odnośnie kręgu osób uprawnionych do tego świadczenia. Reasumując wobec zarzutów organu rentowego Sąd orzekający w niniejszej sprawie wziął pod uwagę cały zebrany w sprawie materiał dowodowy,

nie pominął zeznań R. J. (1) i A. M. (1), a w przeważającej większości dał wiarę depozycją świadków i na podstawie ustalonego stanu faktycznego dokonał subsumpcji właściwych przepisów prawa materialnego. Zatem wbrew temu co twierdzi Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w toku postępowania prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Sieradzu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie doszło do naruszenia prawa materialnego ani też do naruszenia przepisów postępowania w zakresie mających wpływ na treść rozstrzygnięcia w sposób zarzucany w apelacji.

Zainteresowany R. J. (1) nie odniósł się do wywiedzionej apelacji.

Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego nie zasługuje na uwzględnienie. Zaś, ustalenia faktyczne, argumenty prawne rozstrzygnięcia, zastosowana przez sąd pierwszej instancji wykładnia przepisów Kodeksu pracy co do warunków zatrudnienia zasługują w całości na aprobatę. W ocenie Sądu Okręgowego, apelacja stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i ocenami Sądu I instancji.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd meriti przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zebrany materiał rozważył i ocenił w granicach uprawnienia, jakie daje mu przepis art. 233 § 1 k.p.c., jednocześnie granic tych nie przekraczając. Wywód przeprowadzony przez Sąd I instancji co do tego, jakie znaczenie nadać zaprezentowanym przez strony dowodom i jakie z tych dowodów wyprowadzić wnioski, jest logiczny i nie poddaje się krytyce. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Zaś, do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby apelujący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, to jest, regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 2005 roku w sprawie III CK 314/05). W szczególności, odnosząc się do zarzutów natury procesowej, zaprezentowane przez sąd meriti ustalenia w części dotyczącej zespołu przesłanek składających się na warunki zatrudnienia, ich ocena i skutki, są adekwatne do sposobu rozstrzygnięcia pretensji powódki i stanowią jego logiczną podstawę faktyczną. Wbrew zarzutom apelacji, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są prawidłowe i przede wszystkim kompletne, a wyprowadzone z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń. Ustalenia te sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, zatem nie powieła. M. B. (1), przytaczając okoliczności faktyczne uzasadniające roszczenie, wykazała, że jej zmarły mąż pozostawał w chwili zdarzenia w stosunku pracy z zainteresowanym R. J. (1). Zgodnie z zasadą wynikającą z art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.c., to przeciwnicy procesowi M. B. (1) winni wykazać, iż taka sytuacja nie miała miejsca. Jednakże, ZUS ani zainteresowany w sprawie nie przeprowadzili żadnych miarodajnych, skutecznych, przede wszystkim wiarygodnych dowodów na odmienną rolę K. B. (1) w działalności firmy R. J.. Nie wykazali, by cechy stosunku pracy, o których szeroko rozważał sąd meriti, były jedynie pozorowane przez męża powódki zgodnie z wolą i dla wygody rzeczywistego pracodawcy, który nie miał zamiaru formalnie nawiązać stosunku pracy z K. B. (1), przede wszystkim nie miał zamiaru ponosić z tergo tytułu obciążeń publicznoprawnych. Apelujący podniósł, że sąd I instancji dokonał niepełnych i niewłaściwych ustaleń faktycznych, gdyż pominął dowody z zeznań świadka A. M. (1) i zainteresowanego R. J. (1). Apelujący przeoczył, fakt, że sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich przeprowadzonych dowodów w sprawie i poprawnie je ocenił. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w interesie procesowym R. J. (1) leżały odmienne ustalenia niż to poczynił sąd pierwszej instancji, o czym sąd odwoławczy już wspominał wyżej. A. M. (1) zaś był pracownikiem zainteresowanego, zatrudnionym na innym stanowisku, mającym swój odrębny zakres czynności i odrębne obowiązki. Co ważne, jego zeznania sąd meriti również ocenił, wywiódł z nich poprawne i logiczne wnioski. W ocenie sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał za wiarygodne zeznania świadków E. S., J. B., T. B. i odwołującej M. B. (1), również jako logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniające. Ich korelują z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd pierwszej instancji dał też wiarę zeznaniom świadka A. M. (1). Sąd zaznaczył, że świadek ten nie pracuje już u R. J. (1), nie jest też spokrewniony z żadną ze stron, a jednocześnie znał i pracował z K. B. (1). Jego zeznania są spójne i logiczne i uzupełniają się z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Co ważne, R. J. (1) przyznał, że K. B. (1) wykonywał na jego rzecz różne prace, bez pisemnej umowy o pracę. Sąd zaznaczył, że zeznania R. J. (1), które składał w toku postępowania przygotowawczego były częściowo inne jeżeli chodzi o kwestie pilnowania zakładu przez K. B. (1). Zainteresowany wówczas mówił m.in. „pilnowałem

salonu na zmianę z moim bratem T., pracownikiem A. M. (1), zam. Z., K. B. (1). W dniu wczorajszym opuściłem salon około godziny 16:00. Z B. umówiłem się że przyjdzie na noc około godziny 21:00 - 22:00. O której dokładnie przyszedł tego nie wiem, ale będzie można to ustalić zbierając dane z monitoringu. Ja K. B. (2) znam bo razem z ojcem robił mi wykończeniowe prace budowlane przy budowie wiaty” (karta 230-231). I dalej „K. B. (1) nie zatrudniałem oficjalnie. Pracował u mnie dorywczo a od około 3 tygodni pilnował w nocy salonu. Ja powiedziałem zarówno B. jak i M. i bratu, że te nocne dyżury są związane z obawą przed włamaniem” (karta 232). Ma rację sąd pierwszej instancji, że w ww. zakresie zeznania zainteresowanego R. J. (1), które składał na Policji bezpośrednio po zdarzeniu są inne niż w toku niniejszego postępowania przed Sądem. Na akceptację zasługuje również konstatacja tegoż sądu, że rozbieżności te mogą wynikać po części z upływu długiego czasu od zdarzenia a po części stanowić asekurację R. J. (1) w związku ze zgłoszonymi roszczeniami. Wobec powyższego, apelujący nie ma racji twierdząc, że dowody przeprowadzone w sprawie nie potwierdzają faktu, że pomiędzy R. J. (1) a K. B. (1) doszło do nawiązania stosunku pracy i tym samym M. B. (1) żona zmarłego K. B. (1) posiada prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w związku ze śmiercią męża. Zatem, przy prawidłowych ustaleniach faktycznych, sąd meriti zasadnie ocenił czy strony procesu łączył stosunek pracy. Należy zauważyć za sądem pierwszej instancji, że M. B. (1) zrealizowała swój obowiązek procesowy co do rozkładu ciężaru dowodu i skutecznie wykazała istnienie niezbędnych, istotnych elementów zatrudnienia pracowniczego swojego zmarłego męża. Podzielając wywody prawne sądu pierwszej instancji oraz wskazaną w tym zakresie praktykę orzecniczą, przy takich ustaleniach ważnym jest dodatkowo podkreślenie, że powódka wystąpiła z pretensją przeciwko ZUS z przesłankowym ustaleniem warunków zatrudnienia męża. Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, że miała w tym interes prawny, co sąd drugiej instancji w pełni podziela. Należy uwydatnić powszechnie obowiązujące stanowisko, że stosunek pracy stanowi podstawową formę prawną zatrudnienia tylko wtedy, gdy nic innego nie wynika z porozumienia stron, ich woli, charakteru wykonywanej pracy, jej specyfiki i właściwości. Według art. 22 § 1 k. p., zasadniczym elementem konstrukcyjnym stosunku pracy jest zobowiązanie się pracownika do wykonywania pracy na rzecz pracodawcy za wynagrodzeniem. Praca ma być przy tym świadczona pod kierownictwem pracodawcy. Ta swoistość stosunku pracy wyraża się w jego cechach. Te ostatnie, to takie właściwości, jak dobrowolność zobowiązania, zarobkowy charakter stosunku pracy, osobisty charakter świadczenia pracy, podporządkowanie pracownika (kierownictwo pracodawcy), wyrażające się przede wszystkim w możliwości wydawania pracownikowi poleceń dotyczących pracy, ponoszenie ryzyka gospodarczego, produkcyjnego i osobowego przez pracodawcę, ciągłość świadczenia pracy, łącząca się zwłaszcza z tym, że pracownik nie zobowiązuje się do wykonywania określonych czynności, lecz do starannego działania w procesie pracy. Opisywane cechy stosunku pracy składają się na tak zwane warunki zatrudnienia, o których ustawodawca mówi w § 1⁽¹⁾ omawianego przepisu, stwierdzając, że zatrudnienie w warunkach ujętych w § 1 art. 22 K. p., jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Nawiązując do powyższych rozważań, ma rację sąd pierwszej instancji, że w sprawie owe warunki zatrudnienia w rozumieniu Kodeksu pracy niewątpliwie występują, a zastosowana przez apelującego inna kwalifikacja charakteru stosunku łączącego strony nie jest trafna i nie daje się pogodzić ze stanem faktycznym niniejszej sprawy oraz z przepisami prawa. To właśnie z porozumienia stron, z ich woli, charakteru wykonywanej pracy, jej specyfiki i przede wszystkim akceptowanego zakresu czynności służbowych niezbicie wynika, że między stronami procesu nawiązał się stosunek pracy i był realizowany przez sporny okres, gdzie jedynym, rzeczywistym i realnym pracodawcą powodów był R. J. (1), na co szczegółowo wskazywał sąd pierwszej instancji. Tym samym, merytoryczny zarzut naruszenia przepisu art. 22 k. p. nie może być skuteczny w świetle poczynionych w sprawie ustaleń i ich oceny prawnej. Z oferowanych przez strony dowodów nie wynika nic innego jak ich wola, dorozumiane porozumienie i wzajemne przyzwolenie na nawiązanie stosunku pracy. Zaś charakter wykonywanych czynności zawodowych, prace gospodarcze, pomocnicze, wykonywane przez K. B. (1), nadto prace remontowo-budowlane, miały ścisły związek z pozostawaniem przez niego pod kierownictwem R. J. (1) i wykonywaniem jego poleceń. Konkludując, w rozpoznawanej sprawie, pozwana i zainteresowany nie uczynili zadość ciężącemu na nich obowiązkowi dowodu, w konsekwencji czego, Sąd pierwszej instancji słusznie uznał zgłoszone żądanie za uzasadnione.

Sąd Okręgowy w pełni podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia. Tym samym, nie doszło do naruszenia prawa materialnego w postaci art. 22 § 1 kodeksu pracy, art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie

ubezpieczeń społecznych. W myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz.2189) za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą - podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. W myśl art. 3 ust. 4 za śmiertelny wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiła śmierć w okresie nieprzekraczającym 6 miesięcy od dnia wypadku. Również w ocenie Sądu Okręgowego zdarzenie do jakiego doszło w dniu 19 grudnia 2004r., w wyniku którego śmierć poniósł K. B. (1), spełniało wszystkie ww. przesłanki. Zdarzenie miało charakter nagły, było wywołane przyczyną zewnętrzną, nastąpiło w czasie wykonywania pracy, a jego skutkiem była śmierć K. B. (1). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 ww. ustawy z tytułu wypadku przy pracy, członkom rodziny zmarłego ubezpieczonego przysługuje m.in. jednorazowe odszkodowanie.

W postępowaniu przed Sądem Rejonowym, prowadzonym na skutek odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z powodu nieprzedstawienia przez ubezpieczonego protokołu powypadkowego, sąd ubezpieczeń społecznych dokonał poprawnej oceny i uznał, że rzeczony wypadek przy pracy (art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej - uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 r., IUZP 4/13). Sąd orzekający prawidłowo ustalił, że zdarzenie z 19 grudnia 2004 r. stanowiło śmiertelny wypadek przy pracy. Zgodnie z art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 1009) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy w okresie od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tej umowy. Powyższy przepis oznacza, że w dniu 19 grudnia 2004 r. K. B. (1) z mocy prawa był objęty ubezpieczeniem wypadkowym. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego w związku z zawarciem umowy o pracę oraz obowiązek odprowadzenia składek z tego tytułu spoczywał na płatniku składek. Na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy wypadkowej członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Natomiast, w myśl art. 13 ust. 2 ww. ustawy członkami rodziny uprawnionymi do odszkodowania są m.in.: małżonek.

Z tych to względów, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację jako niezasadną. O kosztach postępowania za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 i § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800).